

Szkoła tartuska jako szkoła

Ponad ćwierć wieku upłynęło od powstania tartuskiej szkoły semiotycznej i coraz częściej przedmiotem badań staje się ona sama. Niniejszy artykuł opiera się na przekonaniu, że szkoła tartuska jest bardziej pojemnym zjawiskiem, niż się zazwyczaj sądzi i że tytułowe twierdzenie „szkoła jest szkołą” nie stanowi zwykłej tautologii. Jaka jest więc treść pojęcia „szkoła” w kontekście grupy badaczy tartuskich? W podstawowej serii wydawniczej reprezentującej szkołę („Trudy po znakovych sistiemam”), oprócz nieregularnie ukazujących się zbiorów tez lub artykułów, opublikowano dwadzieścia pięć tomów. W latach 60. ich autorzy byli rozsiani po całym Związku Radzieckim, teraz trzeba by ich szukać we wszystkich zakątkach świata. Specjaliści owi, należący do różnych pokoleń i posiadający różne przekonania, mogli utworzyć wspólnotę naukową głównie dzięki integrującej sile Jurija Łotmana.

Łotman umarł i został pochowany. I wygląda na to, że czas szykować się także do pogrzebu jego szkoły. Jednak czy nie jest na to za wcześnie?! Od samego początku scalająca siła Łotmana zależała głównie od tego, że towarzyszyli mu porządni, mądrzy i wierni ludzie. Nie była to pokorna świta, lecz różnorodna i kolegialna, dążąca do dialogu społeczność. Zbadanie dziedzictwa Łotmana jest teraz obowiązkiem jego kolegów i uczniów. Dla przetrwania szkoły to jednak nie wystarczy.

Już jubileusz dwudziestopięciolecia dowiódł, że o śmierci należy stale pamiętać i aby przetrwać, nauka musi się ciągle rozwijać. Jeszcze za życia Łotmana jedną z takich możliwości upatrywano w poszerzeniu kręgu języków, w których drukuje się prace naukowe, przemianę serii „Труды по знаковым системам” („Prace o systemach znakovych” – PSZ) w edycję wielojęzyczną. Ale nie może to być jedyne wyjście. Bardziej istotne jest uświadomienie sobie konieczności zmiany jakościowej. W 1981 roku Łotman sformułował najbardziej istotną w mojej opinii ontologiczną cechę szkoły: „Szkoła tartuska istnieje jako wewnętrzna jedność naukowa, jako współistnienie mnogości różnych kierunków”¹.

W roku jubileuszowym Łotman mówił na zebraniu katedry literatury rosyjskiej o konieczności utworzenia obok PSZ i innych istniejących wydawnictw („Блоковский сборник”, „Trudy po russkoj i sławianskoj fiłologii”) również nowych serii

1. P. Torop, *Lotmani fenomen*, „Keel ja Kirjandus” 1982, nr 1, lk. 6.

wydawniczych. Chciałby widzieć u swoich młodszych kolegów więcej aktywności i ambicji. Teraz wydaje się, że już wówczas pojął niemożliwość kontynuowania serii PSZ bez jego udziału. Zgodnie z tą logiką ewolucja szkoły tartuskiej jest możliwa jedynie dzięki instytucjonalizacji nowych kierunków naukowych, pojawieniu się nowych serii naukowych pod kierownictwem nowych redaktorów. [...] Tak właśnie widział rozwiązanie problemu dalszego istnienia szkoły tartuskiej bez Łotmana. Nadzieję tę wyraził we wstępie do informatora o pracach naukowych katedry [...]: „Niniejszy przegląd chciałbym zakończyć wyrazem nadziei, że naukowe możliwości tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej nie zostały jeszcze wyczerpane i że jest ona nadal zdolna do wytwarzania idei, nieoczekiwanych zarówno dla przeciwników tego kierunku, jak i jego zwolenników. Idee naukowe wyczerpują się, kiedy ich nosiciele zaczynają skupiać wszystkie siły na tym, żeby strzec czystości zasad. Symbol mądrości – wąż – rośnie, zrzucając skórę. Idee także rozwijają się, przerastając siebie”². [...]

1. Szkoła jako kierunek w nauce

Szkołę tę jako kierunek naukowy można nazwać tartusko-moskiewską, ściślej – tartusko-leningradzko-moskiewską. Pierwsza nazwa uwzględnia czas i miejsce jej powstania (moskiewska konferencja w 1962 roku i konferencja tartuska w 1964 roku), druga wypływa z przejęcia określonego dziedzictwa. Boris Uspienski wiąże tradycję tego kierunku z połączeniem moskiewskich badań lingwistycznych i leningradzkich – literaturoznawczych³. Przy czym tradycji tych nie należy rozumieć zbyt wąsko. W swoim czasie Jurij Łotman mocno sprzeciwiał się sprowadzeniu historycznych korzeni semiotyki humanistycznej do prac Opojazu⁴. Sam urodził się i wykształcił w Petersburgu i sądził, że dla szkoły tartuskiej istotna jest osobista więź wielu jej przedstawicieli z Petersburgiem i uprawianym tam literaturoznawstwem, przy czym obok formalistów znaczącą rolę wyznaczano badaczom „niezależnym” – Władimirowi Proppowi i Wiktorowi Żyrmunskiemu, a także Grigorijowi Gukowskiemu, Oldze Freidenberg i w mniejszym stopniu – Michaiłowi Bachtinowi⁵.

2. Ю.М. Лотман, *Заметки о тартуских семиотических изданиях*, w: *Труды по русской литературе и семиотике кафедры русской литературы Тартуского университета 1958–1990*. Указатель содержания, Тарту 1991, s. 92.

3 В.А. Успиенский, *О генезисе тартуско-москiewskiej школы семiotycznej*, w: *Сztuka w świecie znaków*, wybrał, przeł., słowem wstępnym i bibliografią opatrzył В. Żyłko, Gdańsk 2000, s. 17–18.

4. Ю.М. Лотман, *О задачах раздела обзоров и публикации* „Труды по знаковым системам”, III, Тарту 1967, s. 364–265.

5. Лотман, *Заметки о тартуской семиотических изданиях...*, s. 91.

Duchowi szkoły tartuskiej, według Łotmana, bardziej odpowiada petersburska (leningradzka) tradycja z jej dążeniem do semiotycznego badania bardziej złożonych obiektów kultury. Zarazem jego zdaniem wkład moskwian, szczególnie na pierwszym etapie, wiąże się raczej z poszukiwaniem ścisłych metod i z opierającą się na dyscyplinach lingwistycznych analizą prostszych obiektów badania (gra w karty, szachy itd.).

Poszukiwanie korzeni nie jest przypadkowe. Chociaż szkoła tartuska początkowo wydawała się zjawiskiem bardzo zachodnim, mimo wszystko znamienne jest, że – sądząc po zeszytach PSZ – samookreślenie się kierunku wiąże się raczej z przeszłością, w tym także z uczonymi, których nazwiska z jakichś powodów znalazły się na marginesie historii nauk humanistycznych. Do drugiego tomu PSZ wprowadzono dział, „który redakcja widzi jako stały i niezbędny we wszystkich kolejnych zeszytach” i który „będzie przeznaczony na przeglądy bibliograficzne i w szczególności artykuły, oświetlające historyczne korzenie strukturalizmu jako kierunku naukowego”⁶. Centralne miejsce w tym dziale zajęły właśnie publikacje archiwalne. Dla czytelników PSZ ze szkołą tartuską zaczęły się kojarzyć następujące nazwiska (w porządku występowania aż do dziewiątego tomu, od kiedy dział zaczął pojawiać się sporadycznie): Paweł Florenski, Boris Jarcho, Boris Eichenbaum, Aleksiej Sieliszczew, Boris Tomaszewski, Olga Freidenberg, Siergiej Bernstein, Jan Mukařovskij, Aleksandr Lubiszczew. Tę listę można uzupełnić nazwiskami, którym poświęcono poszczególne zeszyty PSZ: Jurij Tynianow (IV), Władimir Propp (V), Michaił Bachtin (VI), Piotr Bogatyriew (VII), Dmitrij Lichaczow (VIII).

Ciekawe, że pod koniec lat 70. taki znakowy sposób historycznego samo-określenia się urywa się (jedną z przyczyn jest oczywiście zakaz publikacji materiałów archiwalnych w wydawnictwach uniwersyteckich). Jednocześnie nie próbuje się usytuować kierunku tartuskiego na tle semiotyki polskiej, francuskiej, włoskiej lub amerykańskiej, choć na przykład Roman Jakobson i Thomas Sebeok uczestniczyli w pracy jednej z konferencji semiotycznych. Z Zachodem zawiązały się szczególne relacje. Nie tylko Zachód pojawił się w Tartu w postaci Jakobsona i Sebeoka, ale także liczni przedstawiciele szkoły trafili na Zachód w charakterze emigrantów (Aleksandr Piatigorski, Dmitrij Siegał, Aleksandr Syrkin, Boris Ogibienin, Aleksandr Żółkowski i in.). Niektórzy z emigrantów stali się jednocześnie jednymi z pierwszych interpretatorów szkoły na Zachodzie⁷.

6. Ю.М. Лотман, *От редакции*, „Труды по знаковым системам”, II, Тарту 1965, s. 8.

7. E.M. Meletinski, D.M. Segal, *Structuralism and Semiotics in the USSR*, „Diogenes” 1971, vol. 73, s. 88–125; D.M. Segal, *Aspects of Structuralism in Soviet Philology*, Tel Aviv 1974; por. także pierwsze recenzje „Swoich”: L.N. Stolovic, *Les recherches sémiologiques et esthétiques*, „Revue d'esthétique” 1969, 1, s. 102–106; O.G. Riewzina, *The Fourth Summer School on Secondary Modeling Systems (Tartu, 17–24 August, 1970)*, „Semiotica” 1972, vol. 6, nr 3, s. 222–243; B. Oguibenine, *Linguistic*

W tym samym czasie rozpoczęła się intensywniejsza cyrkulacja semiotycznych prac naukowych – początkowo poprzez Zachód, a potem także dla Zachodu.

Znamienne, że recepcja szkoły tartuskiej na Zachodzie rozpoczęła się od publikacji w języku rosyjskim⁸. Dopiero potem pojawiły się pierwsze przypadkowe przekłady, a następnie także zbiory przekładów⁹. Chociaż Łotman pojawił się na Zachodzie dzięki przekładowi jego pierwszej książki semiotycznej (*Лекции по структурной семиотике*), to mimo wszystko ten pierwszy przekład długo pozostawał osamotniony¹⁰. Prawdziwa recepcja zaczęła się i w jego wypadku od wydania kolejnych tekstów w języku rosyjskim¹¹.

Models of Culture in Russians Semiotics. A Retrospective View, „PTL. A Journal for Descriptive Poetics and Theory of Literature” 1979, nr 4, s. 91–118.

8. Zob. na przykład *Тексты советского литературоведческого структурализма / Texte des sovjetische literaturwissenschaftliche Strukturalismus*, hrsg. K. Eimermacher, Munich 1971; *Readings in Soviet Semiotics (Russians Texts)*, ed. L. Matejka, S. Shishkoff, M.E. Suino and I. R. Titunik, Ann Arbor 1977.

9. Zob., na przykład, *Semiotics and Structuralism. Readings from the Soviet Union*, red. H. Baran. White Plains, New York 1976; *Travaux sur les Systemes de Signes. École de Tartu*. przeł. A. Zouboff, Bruxelles 1976; *Soviet Structural Folkloristics*, vol. 1, red. P. Maranda, The Hague–Paris 1974; *Semiotyka kultury*, wybór i opracowanie E. Janus i M.R. Mayenowa, Warszawa 1975; *Russian Poetics in Translation*, red. L.M. O’Toole, A. Shukman, vol. 1–9, 1975–1982; *Soviet Semiotics of Culture*, Special Issue, red. L. Matejka e. a. „Dispositio” 1976, vol. 1, nr 3; *Soviet Semiotics. An Anthology*, red. i przeł. D.P. Lucid, Baltimore–London 1977; *Soviet Semiotics. Special Issue*, „PTL. A Journal or Descriptive Poetics and Theory of Literature”, 1978, vol. 3, nr 3; *Semiotica Sovietica I. Sovjetische Arbeiten der Moskauer und Tartuer Schule zu sekundären modellbildenden Zeichensystemen (1962–1973)*, Bd. 1–2, red. K. Eimermacher, Aachen 1986; Oprócz tego przekłady w specjalnych numerach rozmaitych czasopisma: „Tel Quel” (1968, 35), „Change” (1973, 14), „Soviet Studies in Literature” (1976, 12), „Russian Literature” (1977, 5, 1), „New Literary History” (1978, 9, 2), „Strumenti critici” (1980, 42–43), „Discurso” (1993, 8); zob. także: J.M. Lotman, B.A. Uspenskij, *The Semiotics of Russian Culture*, red. A. Shukman, Ann Arbor 1984; J.M. Lotman, L.J. Ginzburg, B.A. Uspenskij, *The Semiotics of Russian Cultural History*, Ithaca 1985. Oprócz tego wiele przekładów monografii i artykułów Łotmana, wśród których za najbardziej autorytatywny można uznać zbiór artykułów ze wstępem Umberto Eco: *J.M. Lotman, Universe of the Mind. A Semiotic Theory of Culture*, New York–London 1990. Recepcję szkoły dobrze oddają bibliografie. Ze wczesnych najbardziej istotne: K. Eimermacher, S. Shishkoff, *Subject Bibliography of Soviet Semiotics. The Moscow–Tartu Group*, Ann Arbor 1977; A. Shukman, *The Moscow–Tartu Semiotics School. A Bibliography of Works and Comments in English*, „PTL. A Journal or Descriptive Poetics and Theory of Literature” 1978, nr 3, s. 593–601. Z nowszych można wymienić nieco powierzchowną: V. Voigt, *Between Eastern and Western Semiotics*, w: *Semiotics of Culture*, Helsinki 1988, s. 51–56. Dobry przegląd znajdziemy w pracy: S. Rudy: *Semiotics in U.S.S.R.*, w: *The Semiotic Sphere*, red. T.A. Sebeok i J. Umiker-Sebeok, New York–London 1986, s. 555–582. Przeglądowa bibliografia ukazała się w Hiszpanii: M. Cáceres Sánchez, *Selección bibliografía*. „Discurso” 1993, nr 8, s. 139–184. Najpełniejszą bibliografię Łotmana zawiera książka: Ю.М. Лотман: *Избранные статьи. В 3-х т., т. III*, Таллинн 1993, s. 441–482 (Список трудов Ю.М. Лотмана, red. Л.Н. Киселев).

10. J. Lotman, *Sur la delimitation linguistique et littéraire de la notion de structure*, “Linguistics” 1964, nr 6, s. 59–72.

11. Ю.М. Лотман, *Лекции по структурной поэтике*, Providence 1968; w przekładach: Bucuresti (1970), Sarajewo (1970), München (1972). Ю.М. Лотман, *Структура художественного*

Większość przedstawicieli szkoły znała języki obce i odznaczała się wielką erudycją, ale o orientacji na jakąś szkołę zachodnią mimo wszystko nie można było mówić. Prace zachodnie były oczywiście semiotykom znane, odgrywały one jakąś rolę – jednak nie w sferze tradycji, lecz genezy (w sensie, jaki nadawał jej Tynianow) poglądów poszczególnych uczestników kierunku. [...]

Ważniejszy od „egzotycznych” wpływów był egzotyczny materiał badań. Przecież wiele teorii powstałych w ramach szkoły tartuskiej zostało stworzonych *ad hoc* w celu umożliwienia badań nad konkretnym materiałem. [...]

Prawdopodobnie oryginalność szkoły tartuskiej wpłynęła też na to, że na Zachodzie nie próbuje się szukać jej miejsca w historii rozwoju, by tak rzec, klasycznej semiotyki. W opracowaniach historycznych dostrzega się rolę formalistów rosyjskich, Michaiła Bachtina lub Lwa Wygotskiego, ale nie Łotmana i jego kolegów. Szkoła tartuska najczęściej kojarzy się z dwoma pojęciami: *wtórny system modelujący* i *semiotyka kultury*. Tak oto w poważnym słowniku semiotycznym, który się ukazał pod redakcją Thomasa Sebeoka, odnajdziemy szkołę tartuską w hasło „kultura” (jest też hasło *Modeling system*). Edward Stankiewicz pisze o jej wkładzie w rozróżnienie dwóch systemów modelujących, literatury i sztuk wizualnych, symbolicznych i ikonicznych¹². Podobną myśl znajdziemy w innym kompendium, gdzie podkreśla się znaczenie wtórnego systemu modelującego w związku z pojęciem tekstu¹³ i wkład szkoły tartuskiej wiąże się z przeniesieniem metod analizy języka i literatury do analizy muzyki, malarstwa i filmu, jak również z podejściem do kultury jako wtórnego systemu modelującego¹⁴. Interpretację zbliżoną do przywołanych znajdziemy także w słowniku terminów literackich, w którym szkole tartusko-moskiewskiej poświęcono oddzielne hasło. W nim także podkreśla się wyjście poza granice literatury, badanie folkloru, strojów teatralnych, mitologii i tym podobne, choć przy tym proponuje się czytelnikowi tylko dwie książki Łotmana – *Analizę tekstu poetyckiego* i *Strukturę tekstu artystycznego*¹⁵.

mekma, Providence 1971; w przekładach: Milano (1972), Frankfurt a. M. (1973), Paris (1976), Beograd (1976), Ann Arbor (1977).

12. *Encyclopedic Dictionary of Semiotics*, general Ed. T.A. Sebeok, vol. I, Berlin–New York–Amsterdam 1986, s. 166. Por. także polemikę naczelnego redaktora z Łotmanem: T.A. Sebeok, *In What Sense is Language a 'Primary Modeling system'?* w: *Words behind Words*, red. F.J. Heyvaert i F. Steurs. Leuven 1989, s. 25–36.

13. W. Nöth, *Handbook of Semiotics*, Bloomington–Indianapolis 1990, s. 350–351.

14. Nöth, *Handbook of Semiotics*, s. 309.

15. L. Orr, *A Dictionary of Critical Theory*, New York–Westport–London 1991, s. 301; w innym kompendium literaturoznawczym w hasło „semiotyka” mówi się także o umiejętności szkoły moskiewsko-tartuskiej i konkretnie Łotmana przechodzenia od synchronii do diachronii i oceniania rozwoju kultur z punktu widzenia semiotyzacji: *A Dictionary of Modern Critical Terms*, revised and enlarged edition, red. R. Fowler, London–New York 1987, s. 218. Bardziej szczegółowe omó-

Nie próbując bardziej szczegółowo wnikać w osobliwości recepcji szkoły tartuskiej, chcielibyśmy jeszcze raz podkreślić, że dla samoświadomości jej uczestników ważniejsze od miejsca we współczesnych kierunkach naukowych było poczucie związku z poprzednikami, poczucie zerwania linii naturalnego rozwoju rodzimej nauki i pragnienie odbudowania jedności czasów¹⁶. Tak więc z punktu widzenia dziedziczności można ją rzeczywiście nazwać szkołą tartusko-moskiewską i tartusko-leningradzko-moskiewską¹⁷.

2. Szkoła, jako doktryna

Szkoła tartuska nie posiada jednolitej doktryny metodologicznej, ale należy pamiętać o tym, że pierwszym tomem PSZ jest książka Jurija Łotmana *Wykłady z poetyki strukturalnej* (1964). Nie jest to rozprawa ortodoksyjna, ale mimo wszystko jest to praca ortodoksyjnego semiotyka, według słów Jurija Lewina – jedyne semiotyczne utopisty¹⁸.

Drugiemu zeszytowi PSZ (czyli pierwszemu zbiorowemu) towarzyszy natomiast następująca nota redakcyjna: „Krąg zagadnień, które należy poruszyć, badając mit, folklor, obrzęd, literaturę, sztuki piękne jako znakowe systemy modelujące, jest tak różnorodny, zaś liczba nierozwiązanych problemów tak znaczna, że uczestnikom Letniej Szkoły bynajmniej nie zawsze udawało się wypracować wspólny pogląd. Redakcja uważała za bezużyteczne sztuczne unifikowanie różnych punktów widzenia”¹⁹. Rzeczywiście, jak można zunifikować myśli tak oryginalnych autorów jak Jurij Lewin, Jelena Paduczewa, Aleksander Piati-gorski, Izaak Riewzin, Władimir Toporow, Boris Uspienski?

Przejawiał się w ten sposób nie tylko szacunek dla najważniejszej grupy uczonych, na podstawie prac których można było sobie wyrobić pogląd o tym, co znajdowało się na „pierwszej linii badań”. Szacunek dla indywidualnego stylu i stanowiska każdego autora jest przewodnią zasadą również w ostatnich zeszytach serii. Jurij Łotman sam wspomina, że „walka toczyła się o to, żeby

wienie szkoły przedstawiono w podręczniku, który się ukazał pod redakcją W. Terrasa, *Handbook of Russian Literature*, New Haven–London 1985, s. 448–451.

16. D. Siegał trafnie nazwał to „historyzmem semiotycznym”: D. Siegał, „*Et in Arcadia Ego*” вернулся: наследие московско-тартуской семиотики сегодня, „Новое литературное обозрение” 1993, nr 3, s. 32.

17. Oczywiście, geografia autorów PSZ jest znacznie szersza.

18. Ю. Левин, „За здоровье Ее Величества!” „Новое литературное обозрение” 1993, nr 3, s. 44.

19. [Ю.М. Лотман] *От редакции*, „Труды по знаковым системам”, II, Тарту 1965, s. 6.

jedność nauki nie pochłonęła indywidualności. [...] Nauka jako część kultury powinna dbać o zachowanie indywidualność²⁰.

Należy tu, co prawda, poczynić istotne zastrzeżenie. Takie poszanowanie indywidualności jest możliwe tylko w kręgu ludzi, dla których głównym kryterium (jako uzupełnienie wymogu kompetencji i profesjonalizmu) jest przyzwoitość. Łotman pisze: „Mieliśmy wspólną bazę – niekwestionowaną uczciwość naukową²¹. Jurij Lewin zaś mówi o „rycerskim obliczu²²”.

Ta szczególna sytuacja zawodowo-etyczna miała również bezpośredni wpływ na efekty pracy naukowej. Boris Gasparow wspomina; „Atmosfera wspólnoty tartuskiej stwarzała idealne warunki do kontaktów i współpracy międzydyscyplinarnej. Mówiłem już o tym, że samoświadomość semiologa była uwarunkowana nie tyle przez początkową przynależność profesjonalną, ile przez ogólne nastawienie intelektualne²³. [...]

W przypadku szkoły tartuskiej zamiast o jedności doktryny metodologicznej należy raczej mówić o metodologicznej jasności różnych prac, co znaczy, że wszystkich tych badaczy łączyła wspólna tendencja myślowa, na którą składały się różne konkretne stanowiska metodologiczne. Dmitrij Siegał dostrzega nowość szkoły tartuskiej w tym, że „*metodologiczny aspekt* badań był ścisły i jasny, choć można go było weryfikować, kwestionować, krytykować, polemizować – jeśli tylko pojawiała się taka potrzeba²⁴”.

[...] Wewnątrz szkoły tartuskiej da się zaobserwować komplementarność podejść badawczych wskazującą na jedność badań teoretycznych i empirycznych²⁵. Semiotyki tej nie można nazwać abstrakcyjną lub dedukcyjną. Teorie buduje się w niej głównie *ad hoc*, dla potrzeb badania konkretnego przedmiotu. Natomiast zainteresowanie nimi i ich wpływ na nauki humanistyczne wynikają z erudycji członków grupy. Najlepsi przedstawiciele szkoły tartuskiej mogli sobie pozwolić na odwagę teoretyczną dzięki dogłębnej znajomości materiału. Dlatego tak się różnią od „wzorców” prace epigońskie, których autorzy, będąc ofiarą mody lub nawet szczerego zainteresowania semiotyką, po prostu upraszczają, wręcz wulgaryzują przedmiot swoich badań. [...] Ponieważ szkoła tartuska nie posiada

20. Ю.М. Лотман, *Зимние заметки о летних школах*. „Новое литературное обозрение” 1993, nr 3, s. 42.

21. Лотман, *Зимние заметки о летних школах*, s. 42.

22. Ю. Левин, „За здоровье Ее Величества!”, s. 44.

23. В. Gasparow, *Szkoła tartuska lat sześćdziesiątych jako zjawisko semiotyczne*, przeł. B. Żyłko, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 1, s. 225, s. 16.

24. Д. Сегал, „*Et in Arcadia Ego*...”, s. 31.

25. Ann Shukman właśnie tę jedność obiera za punkt wyjścia w swojej książce: A. Shukman, *Literature and Semiotics. A Study of the Writings of Yu. M. Lotman*, Amsterdam–New York–Oxford 1977, s. 180.

ogólnej doktryny, jednolitej metodologii i jednolitego metajęzyka, postronnemu obserwatorowi może się ona wydać albo chaotyczna, albo hermetyczna. Wrażenie chaotyczności powstaje u ludzi, pozbawionych wiedzy potrzebnej do rozumienia analiz różnorodnego materiału, niezdolnych do abstrahowania od poziomu empirycznego i dostrzegania wspólnoty typu myślenia (semiotycznego) w różnych pracach. Wrażenie chaosu pogłębia jeszcze obfitość różnorodnej terminologii. Za hermetyczną szkołę uznają ci, którzy starają się dojrzeć w pstrokaciźnie metajęzyków w tomach PSZ odrębny, niedostępny dla „obcych” – „tartuski żargon”.

Rzeczywiście, prac tartuskich nie czyta się łatwo, gdyż w jednym tomie spotyka się metajęzyki różnych dyscyplin naukowych, ten sam termin może być wykorzystywany w różnych znaczeniach. Ale z drugiej strony można powiedzieć, że czyta się je lekko, jeśli tylko odbiorca oswojony jest z ogólnonaukową terminologią i pewnymi pojęciami związanymi z podejściem semiotycznym *sensu stricto*: wtórne systemy modelujące, paradygmatyka, syntagmatyka, opozycje binarne i tym podobne. Brak jedności i precyzji metajęzyka w pracach tartuskich kompensowano jego względnie łatwą przekładalnością na język codzienny i nie powinien on stanowić przeszkody dla życzliwie nastawionego czytelnika. Żeby zrozumieć osobliwości myślenia semiotycznego, jednolitej podstawy różnych metod strukturalizacji przedmiotów i ich badania, trzeba jednak sporo empatii.

Ta jedność typu myślenia jest zachowana również wtedy, kiedy od tomu do tomu zmienia się zarówno wyobrażenie o przedmiocie, jak i o metodach jego badania. Myślenie członków szkoły tartuskiej jest bardziej rygorystyczne niż używane przez nich pojęcia lub metajęzyki. Ale myśleć precyzyjnie w nieprecyzyjnym (niejednoznacznym) języku – w tym tkwi jeden z warunków rozwoju nauki²⁶.

Metajęzykowa wzajemna przekładalność była wewnątrz szkoły tartuskiej oczywistym warunkiem porozumienia. Ale brak dyktatu metodologicznego i metajęzykowego z jednej strony i rozwój semiotyki w świecie z drugiej doprowadziły na początku lat 80. do konieczności uświadomienia dwóch tendencji w rozwoju semiotyki. Pierwsza wiąże się z uściśleniem metajęzyka, dążeniem ku precyzyjnemu modelowaniu, druga – z zainteresowaniem realnymi tekstami. Pierwsza, zdaniem Łotmana, realizuje się w metasemiotyce, druga – w semiotyce kultury²⁷.

Do tego momentu poglądy Łotmana przeszły już pewną ewolucję: od rozumienia tekstu jako manifestacji języka zwrócił się on do rozumienia tekstu, generującego

26. K.R. Popper, *The Myth of the Framework*, w: *Essays in Honour of Paul Arthur Schippl. The Abdication of Philosophy. Philosophy and Public Good*, La Salle, Illinois 1976, s. 23–48. W artykule Poppera ważnie miejsce zajmuje twierdzenie, że wymóg ścisłości metajęzyka zaczyna przeszkadzać rozwojowi nauki, jeśli nie rozwiązuje się określonej liczby wyjściowych niedefiniowalnych terminów.

27. J. Łotman, *Semiotyka kultury i pojęcie tekstu*, przeł. B. Żyłko, „Odra” 1985, nr 11, s. 49.

swój język. Podstawowa idea pierwszej semiotycznej książki Łotmana *Wykłady z poetyki strukturalnej* (1964) zawiera się w tym, że każdy rodzaj sztuki posiada odrębny język i że na przykład utrwalony w języku naturalnym tekst artystyczny zyskuje znaczenie dzięki szczególnemu stosunkowi autora do języka – tak, że rozumienie tekstu na poziomie słownikowych ekwiwalentów słów jedynie zniekształca tekst. Znaczy to, że język naturalny staje się w tekście artystycznym językiem wyższej rangi – wtórnym systemem modelującym.

Łotman wyciąga z tego wniosek, że słowa mające na poziomie języka różne denotaty mogą na poziomie tekstu posiadać wspólny denotat. „Zatem problem treści jest zawsze problemem przekodowania”²⁸. [...] Wypływa a tego z kolei konieczność zbadania (i zdefiniowania) tekstu w punkcie przecięcia związków wewnątrz- i pozatekstowych. Zgodnie z tym założeniem do programu badań nad tekstem należy włączyć rozróżnienie subtekstów (ogólnojęzykowych) znaczeń, znaczeń tekstowych i funkcji tekstów w systemie kultury²⁹. Analogicznie pojmuje się też kulturę, opisywaną na trzech poziomach: 1) jako systemu tekstów, 2) jako zestawu funkcji 3) obsługiwanych przez teksty³⁰ (por. rozróżnienie semantyki, syntaktyki i pragmatyki w semiotyce). Realizacją tego programu badań są teoretyczne książki *Struktura tekstu artystycznego*³¹ i *Analiza tekstu poetyckiego* (ta ostatnia zawiera także praktyczne analizy)³².

Podjęcie to zmienia się w rezultacie wprowadzenia podwójnego opisu – meta-językowego i metatekstowego (mitologicznego). Rozróżnia się więc dwa sposoby odbioru (języka, tekstów, kultury) i ukazuje się korelację elementu logicznego i mitologicznego w trakcie percepcji³³. Ponieważ odbiór otaczającego świata jest nieodłączny od pamięci odbierającego, to w strukturze wszelkiego tekstu przejawia się także orientacja tego tekstu na określony typ pamięci³⁴. Z binarnego przeciwstawienia momentu logicznego i mitologicznego wyprowadza się twierdzenie, że większość realnych systemów semiotycznych mieści się pomiędzy dwoma modelami języka: statycznym i dynamicznym, zbliżając się albo do jednego, albo do drugiego z nich. U podstaw statyki i dynamiki leży informacja

28. J. Łotman, *O problemie znaczeń we wtórnych systemach modelujących*, przeł. J. Faryno, „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 1, s. 280.

29. Ю.М. Лотман, *Статьи по типологии культуры*, вып. I, Тарту 1970, s. 73–77.

30. Лотман, *Статьи по типологии культуры*, s. 77.

31. J. Łotman, *Struktura tekstu artystycznego*, przeł. A. Tanalska, Warszawa 1984.

32. Ю.М. Лотман, *Анализ поэтического текста. Структура стиха*, Ленинград 1972.

33. J. Łotman, B. Uspienski, *Mit – imię – kultura*, w: B. Uspienski, *Historia i semiotyka*, przeł. i przedmową opatrzył B. Żyłko, Gdańsk 1998, s. 63–65.

34. J. Łotman, *Tekst i struktura audytorium*, przeł. B. Żyłko, „Pamiętnik Literacki”, 1991, z. 1, s. 236.

pierwotna, zaś u podstaw dynamiki i mitologii – wtórna. Te dwa bieguny tworzą pole napięcia, w którym rozwija się integralna złożona całość – kultura³⁵.

Można także zakładać bliskość kultury i świadomości ludzkiej; kulturę Łotman nazywa właśnie ponadindywidualnym intelektem, rekompensującym braki świadomości indywidualnej³⁶.

Następnym krokiem jest zestawienie funkcjonalnie i strukturalnie bliskich „przedmiotów intelektualnych”: naturalna świadomość człowieka jako całość, synteza dwóch półkul mózgowych; tekst jako współlistnienie co najmniej dwóch (językowych) systemów – prymarnego i wtórnego, logicznego i mitologicznego, dyskretnego i niedyskretnego; kultury jako kolektywnego intelektu³⁷.

Późniejsze prace teoretyczne Łotmana w większej mierze wiążą się z poszukiwaniami analogicznymi do zainteresowań semiotyki światowej. Dotyczy to problemów neurosemiotyki, wzrostu zainteresowania mitologicznością i symbolicznością, ogólną retoryką, pracami Władimira Wiernadskiego i Ilji Prigożyna itd.

Z jednej strony można mówić o izomorfizmie: procesów generowania języka, tekstów i kultury i możliwości użycia danych psychofizjologicznych o funkcjonowaniu mózgu do opisu wyższych poziomów znaczeniowych. Mówiąc o zaletach i niebezpieczeństwach zasady analogii w myśleniu naukowym, Łotman konstatuje: „W pełnej mierze odnosi się to do analogii między nowymi odkryciami w dziedzinie asymetrii mózgu i semiotyczną asymetrią kultury. Przede wszystkim należy to powiedzieć o próbach podłączenia skomplikowanych funkcji do lewej bądź prawej półkuli”³⁸. I mimo wszystko w tym samym artykule zauważa: „Pozostaje najważniejsze: przekonanie, że wszelkie urządzenie intelektualne powinno posiadać bi- lub wielobiegunową strukturę i że funkcje tych substruktur na różnych poziomach – od pojedynczego tekstu i świadomości indywidualnej do takich tworów, jak kultury narodowe i globalna kultura ludzkości – są analogiczne. [...] Idea kultury jako struktury (co najmniej) dwukanałowej, wiążącej semiotyczne generatory o różnych strukturach zyskują fundament neurotopograficzny”³⁹.

Na tym fundamencie opiera się również określenie semiosfery jako zamkniętej przestrzeni, wewnątrz której w ogóle „jest możliwa realizacja procesów komunikacyjnych i wypracowywanie nowej informacji”⁴⁰. Rozumienie semiosfery jest nieodłączne od pojmowania funkcjonowania mózgu: „Ponieważ wszystkie poziomy

35. Ю.М. Лотман, *Динамическая модель семиотической системы*, „Труды по знаковым системам”, X, Тарту 1978, s. 32–33.

36. Ю.М. Лотман, *Феномен культуры*, „Труды по знаковым системам”, X, Тарту 1978, s. 16.

37. J. Łotman, *Mózg – tekst – kultura – sztuczny intelekt*, przeł. B. Żyłko, „Przekazy i Opinie” 1985, nr 1–2, s. 13–15.

38. Ю.М. Лотман, *Ассиметрия и диалог*, „Труды по знаковым системам”, XVI, Тарту 1983, s. 24.

39. Лотман, *Ассиметрия и диалог*, s. 25.

40. Ю.М. Лотман, *О семiosфере*, „Труды по знаковым системам”, XVII, Тарту 1984, s. 6.

semiosfery – od osoby ludzkiej lub pojedynczego tekstu po globalną semiotyczną jedność – stanowią jakby zawierające się jedna w drugiej semiosfery, każda z nich jest jednocześnie uczestnikiem dialogu (częścią semiosfery) i przestrzenią dialogu (całością semiosfery), każda manifestuje właściwość prawej lub lewej strony lub zawiera w sobie na niższym poziomie prawe i lewe struktury⁴¹.

Z drugiej strony Łotman przenosi swoją uwagę ze struktury i pragmatyki tekstu na możliwy typ komunikacji. Wprowadza pojęcie komunikacji i oświadcza: „Zamiast formuły: »użytkownik deszyfruje tekst«, możliwa jest bardziej dokładna: »użytkownik obcuje z tekstem«⁴². U podstaw komunikacji leżą następujące procesy⁴³: komunikacja między audytorium i tradycją kulturalną, komunikacja czytelnika z samym sobą; komunikacja czytelnika z tekstem; komunikacja między tekstem i kontekstem kulturowym.

W opisie tych procesów komunikowania się Łotman dochodzi do globalnego rozumienia tekstu. Kulturę też rozpatruje jako tekst, chociaż „jest to tekst zbudowany w sposób złożony, rozpadający się na hierarchię »tekstów w tekstach« i tworzący skomplikowany splot tekstów”⁴⁴. [...]

Dla globalnej semiotyki naturalne jest zainteresowanie synergetyką, równowagą i naruszeniem równowagi (aż do „chaotycznej dynamiki”) złożonych systemów semiotycznych. Dotyczy to przestrzeni fabularnej w myśleniu artystycznym jakiejś epoki, gdzie każdy nowy tekst jawi się jako „niemożliwość”, wchodząc jednocześnie w tę przestrzeń i zmieniając ją⁴⁵. Czyli nowe i przypadkowe zjawisko w jakimś systemie może doprowadzić do zmiany jej funkcjonowania. Może to dotyczyć również zjawisk postępu technicznego, zmiany wyposażenia otaczającego świata, które wpływa na odbiór całej kultury⁴⁶.

Tego rodzaju systemowe podejście prowadzi Łotmana do konieczności rozróżnienia w każdym złożonym systemie „czynników genezy” (czyli naturalnych uczestników lub elementów) i „katalizatorów”, którymi są właśnie „niemożliwi” albo przypadkowi uczestnicy lub elementy. W ten sposób dla danej kultury lub sytuacji kulturowej teksty mogą wystąpić „w roli »inicjujących urządzeń«, przyspieszaczy lub spowalniaczy procesów dynamicznych”⁴⁷.

41. Лотман, *О семиосфере*, s. 22–23.

42. J. Łotman, *Semiotyka kultury i pojęcie tekstu...*, 51.

43. J. Łotman, *Semiotyka kultury i pojęcie tekstu...*, s. 50–51.

44. Ю.М. Лотман, *Текст в тексте*, „Труды по знаковым системам”, XIV, Тарту 1981, s. 18.

45. J. Łotman: *Proza Turgieniewa i przestrzeń fabularna powieści rosyjskiej XIX wieku*, przeł. B. Żyłko, „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 1, s. 285–286.

46. Ю.М. Лотман, *Технический прогресс как культурологическая проблема*, „Труды по знаковым системам”, XII, Тарту 1988, s. 112.

47. Ю.М. Лотман, *О роли случайных факторов в литературной эволюции*, „Труды по знаковым системам”, XXII, Тарту 1989, s. 47.

Ważnym momentem w rozwoju intelektualnym samego Łotmana stała się jego ostatnia książka *Kultura i eksplozja* (1992), świadcząca o pojawieniu się w jego semiotyce kultury elementów historiozofii. W porównaniu z wcześniejszymi pracami eksploracja dynamiki kultury uzyskała tutaj wymiar bardziej biegunowy: „procesy dynamiczne w kulturze powstają na zasadzie [...] ruchu wahadła [oscylującego] między stanem wybuchu i stanem organizacji, przejawiającej się w zachodzących stopniowo procesach. [...] Zarówno stopniowe, jak i wybuchowe procesy w synchronicznie funkcjonującej kulturze spełniają ważne funkcje: jedne gwarantują nowatorstwo, inne – ciągłość”⁴⁸. Jako wzajemnie uwarunkowane i współistniejące objawienia wybuch i ciągłość ułatwiają opis dynamiki różnych typów kultury. Uwzględniając niepokojące i pełne lęku czasy, w których powstawała książka, można ją uznać za charakterystyczną próbę przeciwstawienia europejskich „ternarnych” kultur „binarnej” kulturze rosyjskiej. Pierwsze zawsze zachowują ciągłość, wybuch w jednych sferach kultury sąsiaduje z ciągłością, zachowaniem płynnego rozwoju w innych, tak więc możemy mówić o europejskiej zdolności „zachowania w zmianach pewnej niezmienności”⁴⁹. Ideałem drugiego – binarnego – systemu jest zniszczenie wszystkiego, co istnieje: „System ternarny pragnie dostosować ideał do rzeczywistości, natomiast binarny – wcielić w życie niedający się urzeczywistnić ideał”⁵⁰. W istocie Łotman, kiedy jako semiotyk twierdzi, że na poziomie samoświadomości kultury rosyjskiej „stykamy się z ideą całkowitego i bezwarunkowego zniszczenia tego, co stare i apokaliptycznych narodzin nowego porządku”, dotyka zagadnień, o których pisali rosyjscy filozofowie religijni⁵¹.

Oprócz tego w ostatniej książce podkreślona zostaje ranga dynamizacji opisu kultury. Łotman nazywa niemądrą abstrakcją pogląd, zgodnie z którym możliwe jest stworzenie szeregu statycznych opisów i ich późniejsza dynamizacja⁵². Oznacza to, że Łotman doszedł do zasadniczych charakterystycznych pytań analogicznych do stawianych przez poststrukturalizm – odpowiedzi na nie powinny być przynieść przyszłe badania.

Oczywiście ta krótka i jednostronna próba prześledzenia ewolucji Łotmana-semiotyka upraszcza i spłaszcza logikę jego poszukiwań naukowych. Nie zapominajmy, że Łotman jest również historykiem literatury, podobnie jak nie zapominajmy, że w jego kręgu działało mnóstwo wybitnych uczonych, których logika rozwoju

48. J. Łotman, *Kultura i eksplozja*, przeł. B. Żyłko, Warszawa 1999, s. 216, 42.

49. Łotman, *Kultura i eksplozja*, s. 234.

50. Łotman, *Kultura i eksplozja*, s. 225.

51. Łotman, *Kultura i eksplozja*, s. 235. Na ostatniej stronie książki nazywa katastrofą sytuację, kiedy Rosja nie zdoła zbliżyć się ku europejskiemu ternarnemu systemowi i być może przejść na ten system.

52. Łotman, *Kultura i eksplozja*, s. 56,

indywidualnego była za każdym razem niepowtarzalna. Ale należy podkreślić, że przedmiotem niniejszego artykułu jest szkoła tartuska i że moim celem nie jest jedynie spojrzenie na ewolucję Łotmana, lecz próba uchwycenia ogólnego kierunku rozwoju szkoły na przykładzie prac Łotmana jako najważniejszego przedstawiciela w znacznej mierze konstytuującego cechy tej szkoły. [...]

Wszystko to umożliwia wyprowadzenie na podstawie analizy prac i działalności Łotmana pewnych wniosków:

1) jako redaktor naczelny PSZ Jurij Łotman jest w stosunku do innych autorów semiotykiem *post factum*, łączącym i integrującym różne prace w poszczególnych tomach. Dlatego czyta się je często „poprzez Łotmana”, zaś jego prace stają się „konceptualnym szkieletem” szkoły tartuskiej (pod tym względem szkoła jest głęboko tartuska);

2) Łotman ma wiele oblicz, czyli różni jego kontynuatorzy od uczniów po przypadkowych czytelników mogą dla siebie aktualizować wybrany moment w ewolucji jego poglądów, a na podstawie tych aktualizacji można będzie mówić o produktywności oddzielnych prac lub idei Łotmana dla rozwoju semiotyki lub nauk humanistycznych w ogóle;

3) Łotman nie zostawił sformułowanej w jednolitym metajęzyku doktryny semiotycznej, jej poszukiwania doprowadzą do poczucia braku spójności w poglądach uczonego;

4) Łotman jest nie tyle metodologiem, ile myślicielem, który może o tym samym zagadnieniu myśleć nieskończenie długo i na różne sposoby. W tym procesie myślowym jest on monolityczny, produktywny i zaraźliwy;

5) szkoła tartuska, chociaż posiada swoje zasady, nie zakłada jednolitej uniwersalnej doktryny metodologicznej, jednolitego metajęzyka i skanonizowanego zestawu metod badawczych. Projekt naukowy szkoły tartuskiej to szczególny typ semiotyzującego myślenia, strukturalno-systemowego odbioru świata, w którego ramach rozmaite koncepcje, obiekty badań i osobowości uczonego znajdują się w relacjach komplementarności. Dlatego w ramach tej szkoły trudno mówić o ortodoksyjnej semiotyce i ortodoksyjnych semiotykach. Na tej komplementarności opiera się szczególnie, raczej implicytna niż eksplicytna „rozumiejąca metodologia”. [...]

[Przełożył Bogusław Żyłko]⁵³

53. Przekład na podstawie *Лотмановский сборник*, I. Сост. Е. Пермяков. Москва 1995.

